

Na śniegach Garmisch

Królowie skoków bracia Ruud wygrywają rekordowo bieg zjazdowy

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 31. I. — Tel. wt. — Puzonista, który od dwu lat niegarnie przewodził kapeli obozu pracy na rynku w Garmisch „wykoleił” się wczoraj w sposób kompromitujący i nagle opuścił 10 taktów „Aidy”. Podpora orkiestry twierdzi, że zapatrzył się na plk. Ziętkiewicza i kpt. Niemca, którzy w polskich reprezentacyjnych mundurach maszerowali jako przedstawiciele wojskowych sfer

sportowych na start biegu patrolowego.

Podobne emocje przeżyła tutaj prasa bawarska, kiedy po raz pierwszy spotkała się w swojej pracy z narciarzami polskimi. Nieznani zawodnicy zakopiańscy zmusili niemieckich sprawozdawców do zwrócenia uwagi w zupełnie nieoczekiwanym kierunku i do zainteresowania się zjawiskiem dla bawarczyków arcydziwnym.

Rolę błyszczących uniformów spełniły tu skoki treningowe. Już po pierwszym treningu na olimpijskiej skoczni zainteresowanie Polakami w kołach fachowych i zawodniczych wzrosło, skromnie licząc, o 100 procent. Potem gruchnęła już fama wśród dziennikarzy i tutejszych komitetów organizacyjnych, i strzelili racami pochlebnych sprawozdań prasa monachijska, która z urzędu i racji położenia geograficznego zajmuje się zimowymi mistrzostwami Rzeszy najobszerniej. W rezultacie mawiska Marusarza i Czech uważać możemy za doskonałe sponuryzowane, na tutejszym terenie.

Rzecz jasna, że wynik konkursu skoków w niedzielę może sławę tę podnieść i utrwalić, a może też zgłować jej szybki koniec. Rozwój wypadków postępuje dość nierzadym pomyślnym.

Wszystko przed startem idzie tak dobrze, że aż przepętnia niepokojem, czy aby szalenie przymknięta pokrywa nieszczęście nie odskoczy w najbardziej decydującym i najważniejszym dla wyprawy momencie. Kierownik ekspedycji inż. Ramza przedsięwziął wyprawdzie wszystkie środki ostrożności, przeciwko podobnej katastrofie żywiołowej. Nie pozwala chłopcom chwalić, nie dopuszcza do zawodników obcych dziennikarzy i absorbuje sam łapczywie wszystkie promienie sławy, które mogłyby opaść skrzydła naszych narciarzy przed ogłoszeniem niedzielnej wyprawy skoków.

Mamy bowiem wszystkie najważniejsze próby jeszcze przed sobą: w piątek bieg 18 km, otwarty i do kombinacji, do którego startuje ciążba 352 zawodników, w sobotę skoki do kombinacji (127 zawodników) w niedzielę o 8.45 rano s tafeta 4 po 10 km. (7 drużyn państwowych) i otwarty konkurs skoków (o godz. 12-iej), do którego zgłoszenia są raz jeszcze przysiewane troskliwie i kompromitowane załadnie, aby nie utracić widowiskowych wartości najefektowniejszej konkurencji.

Pozornie zatem w drużynie naszej nic się nie uleje. Wczoraj zaplanowano tylko lekki spacer, dzisiaj chłopcy pójdą obejrzeć sobie slalom pań i to nawet naprzykład jak Czech, pójdą bez nart.

GARMISCH PARTENKIRCHEN, 30. I. — Tel. wt. — W mistrzostwach narciarskich Rzeszy rozegrano w dniu dzisiejszym biegi zjazdowe pań i panów. Przyniosły one niezwykle niespodziankę, bowiem dwaj najwybitniejsi skoczkowie norwescy Birger i Siegmund Ruud wysunęli się zdecydowanie na czoło zjazdowców. Pociu pierwszych zawodników pobilo nawet poważnie rekord standardowej trasy zjazdowej, ustanowiony przez Seelosa w czasie 5:40. W biegu zjazdowym pań wszystkie czołowe miejsca obsadziły Niemki: pierwszą zawodniczką zagraniczną była Norweżka Turid Jespersen.

Bieg zjazdowy panów: 1) Birger Ruud 5:17, 2) Siegmund Ruud 5:23, 3) Pfinir (Niemcy) 5:30, 4) Sertorelli (Włochy) 5:30, 5) Soerensen (Norw.) 5:37, 6) Chierromi (Wł.) 5:41, 7) Alf Konnengen (Norw.) 5:44, 8) Xaver Kraisy (Niem.) 5:44, 9) Roman Wörmle (Niem.) 5:46, 10) Allais (Francja) 5:48, 11) Rasp (Niem.) 5:49.

Bieg zjazdowy pań: 1) Christl Kranz 5:25, 2) Lotte Bader 5:50, 3) Kathe Grasegger 5:51, 4) Lisa Resch 5:53, 5) Lisl Schwarz 6:02, 6) Haddi Pfeiffer-Lantschner 6:10, 7) Turid Jespersen (Norw.) 6:14, 8) Rosl Ackermann 6:20, 9) Pinching (Anglia) 6:23, 10) Paula Wesinger 6:29, 11) Isaline Grivelli (Wł.) 6:39.



JOHN BROMWICH

W gwiazda tenisa australijskiego, pokonał ostatnio Kirby'ego 6:0, 6:2, i Maiera 6:2, 7:5.



GRUPA NARCIARZY NORWESKICH W DAVOS



GLÓWNE KONKURENTKI MISTRZOSTW EUROPY W ST. MORITZ
Od lewej: Herber (Niemcy), Egeidus (Norw.), Sonia Henie (Norw.) i Landbeck (Austria).



PRZED TRENINGIEM W GARMISCH

Drużyna polska: St. Marusarz, A. Marusarz, Łuszczek, Br. Czech, Górski, Orlewicz, Kolesar.

Ale wczoraj właśnie zupełnie przypadkowo poszedł na wielką skocznię olimpijską Stanisław Marusarz: trzeba było przed zawodami wypróbować nowonabyte narty skokowe, które służyć będą w sobotę i niedzielę do konkursów. Przyszli również Ruudowie i Guideren, a więc najslawniejsi Norwegowie. Skoki norweskie sięgały 74 — 76 metrów, najdłuższy skok Marusarza wynosił 77—78 metrów. Tu kropka.

Ani słowa więcej, by nie prowokować pecha. Cały dzień wczorajszy poświęcony został biegowi zjazdowemu, w którym Polacy udziału nie brali. Przebieg tej konkurencji i sposób jej rozegrania stanowił niespodziankę dla wszystkich obserwatorów. Na stromym stoku wytyczono trasę długości 4,5 kilometra z różnicą poziomu startu i mety 930 metrów, w ten sposób, by najeźdźcą przeszkodami technicznymi i zmusić zawodników do ostrej jazdy.

Tymczasem Norwegowie po-

twierdzili jeszcze raz opinię, która utarła się o nich w środkowej Europie: nie umieją jeździć zjazdów. Rzeczywiście nie umieją tak, jak Niemcy, Włosi, czy Francuzi. To też pojechali zupełnie inaczej. W tej trudnej trasie sunęli zgóry szusem, przeskakiwali przeszkody, przesadzali pagórki, dokonywując w pełnym pędzie na trasie skoków do 15 metrów długości.

Ten szaleńczy pomysł mógł przyświecać tylko specjalistom skoczkom, obeznanym z niesamowitym pędem na rozbiegu, mógł być zrealizowany tylko przez Norwegów, których ze strony nart nie oczekuje żadna zdrada ani niespodzianka.

Kiedy ogłoszono czas Birgera Ruuda, znakomity zjazdowiec Austriak Wolfgang, złapał się za głowę, a Ruud zareplikował skromnie i pokornie, jak przystało na dobrze wychowanego młodszego brata: Sigmund na pewno będzie miał mniej, on przecież jeździ lepiej od niego.

Ale Birger się omylił: jego czas pozostał rekordem. Sigmund spóźnił się o sekundy i wają drugie miejsce, gruntując w ten sposób nieoczekiwane rewelacyjne zwycięstwo Norwegów w galei, w której środkowej Europie zdawało się, że posiada bezapelacyjny prymat.

Aby jednak nie oczerniać zbyt dotkliwie kontynentu wypada od razu dodać, że zwycięscy Norwegowie pobierali swoje wykształcenie zjazdowe właśnie w Europie.

Zwycięscy bracia Ruudowie i Soerensen przebywają od kilku lat w okolicach alpejskich i mieli czas zapoznać się z tutejszą techniką jazdy. Okazało się, że mistrzowie techniki te zlekceważyli i znaleźli własne rozwiązanie problemu zjazdowego.

(Dokończenie na str. 2-iej)



W OCZEKIWANIU NA 10!...
leży Mrozowski (C.) po walony ciecsem Banasiaka.



STADTLAENDER
pięściarz Maccabi (Berlin), którego zobaczymy na ringu warszawskim, nosił kiedyś oznaki mistrza Brandenburgii.



BRAMKARZ SZWAJCARJI W KRYTYCZNEJ SYTUACJI
oczekuje na pomoc ze strony obrońców, na meczu z Kanadą 2:4.

Dwu arbitrów, czy jeden

Nowy problemat sędziowski w piłkarstwie

liwszych
ntymen
do do
ne walki
ie sławie
tyka Lin
wa m
rednie
ta, póź
pejskim
ności po
36-lm
leżąc do
ci.
Billy
stymy
zeczwa
blonde
rownie
ch tylko
n prze
Smitha
n, Larry
Samson
chell —
pejskich
chowie
mnie się
Görgen
(um).
trenera
nika. W
Smith
renome
ekszy
in. in.
Mooro
w Die
ngóre
(o mi
Smith
nalami
i Vo
nie w
wno do
ci. Jed
mu za
Jest
dentem
mików
a z naj
ranicz
ufów o
retycz
za Nie
a wraz
eckie
pijskie
isk ma
iemie
do do
cierow
kóre
faje on
zno
decydu
która
Bok
zy no
zjad
pracy
zawo
„Za
embar
jesiar
tkowe
nem”.
sa oie
emu.
erlin)

Problemat dwu sędziów stał się ostatnio najbardziej bodaj modny wśród prawodawców piłkarstwa angielskiego. A że tak już się dzieje, że co Angliki w sprawie przepisów postanowia, to cały świat potem za nimi wprowadza, więc z zagadnieniem tem należy zapoznać również i polski świat sportowy.

Argumentów za wprowadzeniem dwu arbitrów jest wiele. Dwie pary nóg, czworo oczu, tyleż uszu (ważne w stosunkach polskich) — to przecież atuty, które niewątpliwie każdemu przemówią do przekonania.

Przemówia tembardziej, że system dwu sędziów został wypróbowany z bardzo dobrymi rezultatami w hokeju na lodzie, mimo, że teren gry jest tam o wiele mniejszy niż w piłce nożnej.

Coprawda w hokeju wchodzi w grę niepomiarowo większa niż w piłce szybkość, a jednak badź połówka boiska hokejowego odpowiada mniej niż jednej czwartej boiska piłkarskiego, a szybkość na lodzie nie jest przecież większa niż dwukrotna chyżość na trawie.

Zdawałoby się więc, że wszystko przemawia za tem, aby wprowadzić na boisko piłkarskie dwu sędziów.

Ale... Właśnie, że jest jednak wielkie ale. I to niejedno. Przedewszystkiem...

Zresztą lepiej zacytuim przykład. Sędzia X, który sędziuje na połowie A jest dość liberalny jeśli chodzi o ordynowanie kar, niż jego kolega Y, sędziujący na połowie B.

I powiedzmy, że tak się zdarza, iż drużyna atakująca na połowie A jest w stałej przewadze, ale nie może zdobyć bramki, gdyż faule strony przeciwnej nie wywołują u sędziego X reakcji.

Tymczasem drużyna atakująca na połowie B, mimo, że musi się kontentować tylko rzadkimi przebojami, zdobywa bramki wskutek zarządzeń czulego arbitra Y, który najdrobniejszy nawet faul karze rzutami karnymi bądź wolnemi.

Ktoś powie, że po przerwie sytuacja się odwróci. Ale wiemy przecież z doświadczenia, że przewaga do przerwy nie stanowi bynajmniej żadnej gwarancji zamieniającej przewagę w drugiej połowie meczu.

To też znany sędzia szwedzki Fklor radzi, aby zamiast drugiego sędziego na boisku wprowadzić dwu jeszcze sędziów na ławkach bramkowych, których orzeczenia rozstrzygałby tak bądźco bądź często zdarzające wątpliwości czy piłka przekro-



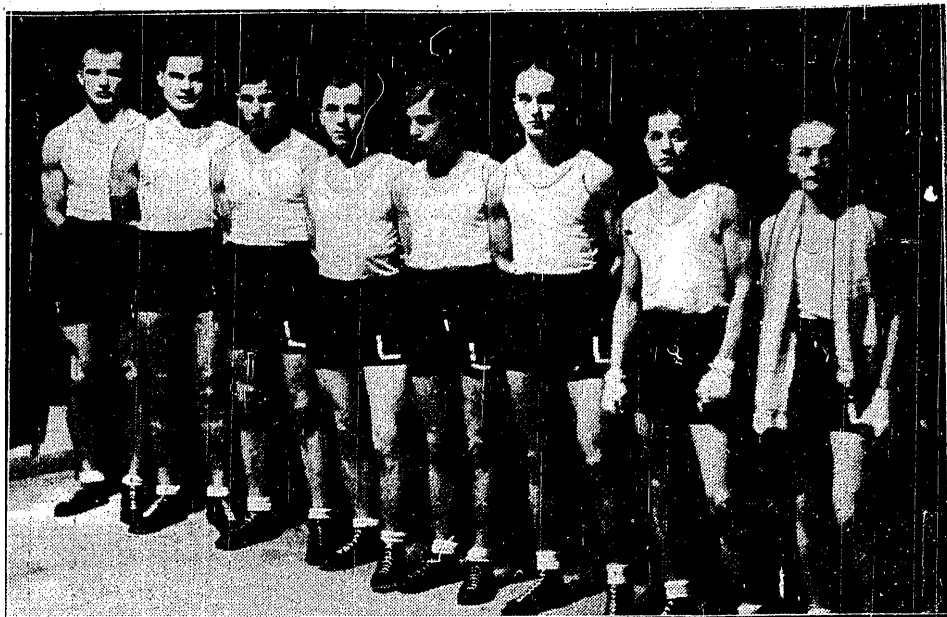
SZWAJCARZY ATAKUJĄ BRAMKĘ KANADY podczas finałowego meczu o mistrzostwo świata w Davos.

czyła linię o milimetr potrzebny do uznania bramki, bądź też nie. Że nie są to rzeczy bagatelne świadczy o tem następujący przykład: fotografia wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że piłka wyszła na aut; ale sędzia znajdował się zbyt daleko, aby to zauważyć, to też zamiast odgwizdać rzut wolny pozwolił grać dalej, przyczem bezpośrednio po tej sytuacji padła bramka decydująca o finale pucharu Anglii.

Za sędziowaniem jednoosob-

wem przemawia również fakt, że sama koncepcja arbitra w sporcie piłkarskim opiera się na bezapelacyjności orzeczeń, które w porównaniu z rozstrzygnięciami drugiego sędziego na drugiej połowie boiska muszą nie wątpliwie podrywać autorytet tej czy innej strony.

Jeśli więc już gwałtem upierać się przy systemie dwu arbitrów, to trzeba by było chybą po linii dobierania dubli sędziów. Sędziowie tacy musieli by posiadać tę samą wrażliwość na



8-KA PIĘŚCIARZY LEGJI WARSZAŃSKIEJ na inauguracyjnym meczu z Sokotem (Poznań). Od prawej: Witkowski, Waśkiewicz, „Teddy”, Przewódzki, Bareja, Doroba II, Kozakow, Doroba I.

ocenę fauli, traktowania gry ostrej, nastrojonych rąk i pozycji spalonych, powinni być zgrani co robić w sytuacjach gdy gra toczy się stale w okolicach linii środkowej, wreszcie — musieli-

by posiadać kolosalny zasób solidarności aby raczej iść w najdalejże ustępstwa od swych zasad, niż swą decyzją dyskredytować nawet nieszczęśliwie, dopiero dokonane, a więc

tkwiące jeszcze świeżo w pamięci widzów, zarządzenie swego kolegi.

Próba przeprowadzenia meczu piłkarskiego przez dwu arbitrów, zarządzone w styczniu r. b. przez Angielski Z. P. N. wypadła nawet dość szczęśliwie.

Mimo to nie mówi ona niestety nie konkretnego. Przedewszystkiem mecz był tak fair i łatwy do sędziowania, że „prowadził się sam”. Podrugie, mimo dużej reklamy zjawilo się na nim tylko około 1000 widzów (zawody amatorskie, towarzyskie), więc temsamem trzeba z niego wyeliminować, tak silny na meczach mistrzowskich, moment podniecającego działania widzów na graczy.

To też — mimo wszystko — opinia angielska jest ciągle jeszcze rozstrzelona i nie zdecydowana. Według doświadczeń znawców piłki nożnej decyzji ostatecznej nie będzie można wydać przedtem, aż systemem dwu arbitrów porówna się z kilkoma czy kilkanaściami meczów pierwszej Ligi i to o mistrzostwo czy o puchar.

Naszem skromnym zdaniem projekt ten ezamnu życiowego nie może zdać nawet w Anglii, nie mówiąc już o kontynencie.

Ale nie uprzedzamy wypadków.

System dwu sędziów w piłkarstwie będzie próbowany na meczu drużyny angielskiej 27 marca w obecności prezydium FIFA i Międz. Federacji Sędziowskiej.



E. LACKMAN (Ognisko) był w konkursie skoków na Antokolu najlepszym wilaninem.

Co przyniosą zawody F. I. S.

Rozmowa z arch. Jarolimkiem, głównym organizatorem imprezy

Praga, 23 stycznia.

Termin wielkiej batalii narciarskiej zbliża się w coraz szybszym tempie, chcąc więc otrzymać autorytatywne informacje o tem, co się dzieje u naszych sąsiadów, a zarazem organizatorów tegorocznych zawodów FIS, zwróciłem się do najbardziej w tych sprawach kompetentnego źródła, a zarazem i do najpopularniejszej w tutejszych kołach narciarskich osoby — to jest do p. arch. Jarolimki.

P. Jarolimek reprezentuje ten najbardziej cenny typ pracownika sportowego, który łączy w sobie olbrzymie doświadczenie sportowe z dawniejszych lat, kiedy sam był zawodnikiem, i to wybitnym, z wielkimi zdolnościami organizacyjnymi.

Teraz stale pracuje w Czsl. Zw. Narc., gdzie posiada tytuł nauczelnika oraz przewodniczy sekcji technicznej. Jego znajomości fachowe i doświadczenie, wyrobiły mu miano najpopularniejszej osobistości w sporcie czechosłowackim.

Na moje zapytanie, jak przedstawia się reprezentacyjna drużyna czechosłowacka, oraz prośbę o udzielenie mi szczegółów co do trasy i t. p., odpowiedział p. Jarolimek:

— Zgłoszone jest 16-cie narodów, w tem prawie wszyscy najlepsi zawodnicy europejscy. Z Czechosłowacji startuje 160-ciu zawodników. Specjalnie wyznaczona drużyna trenowała w Tatrach tylko biegi, bo było za mało śniegu na skoczni, oraz w Beskidach (biegi i skoki).

Do biegów, skoków i kombinacji stawiamy: Bartona, Simmaka, Vrane, Kadawego, Cifkę, Hromadkę, Feistauera, do samych biegów Musila, inż. Novaka, Kucera, do skoków Lukasa, Budliaraka, Skrbka, Hartiga.

Naogół wszyscy wymienieni zawodnicy są w dobrej formie, chociaż to dopiero początek treningów. Zawody w Jugosławii będą niejako dalszym etapem przygotowań.

— Jakże mamy szansę na czołowe miejsca? W biegach winniśmy odegrać pewną rolę, zresztą wszystko zależy od formy w czasie zawodów, no i od szczęścia.

— Co do trasy, to trudno na-

We wtorek odbyło się w Pradze losowanie do mistrzostw narciarskich FIS, które się odbędą w Wysokich Tatrach. W biegu na 18 km startuje 307 zawodników. Do kombinacji norweskiej zgłoszono 148, do skoków 163, do biegu 50 km. — 135. Wreszcie zgłoszono 12 sztafet do biegu 4x10 km.

Zawodnicy nasi wylosowali m. in. następujące numery startowe: 18 km: Marusarz A — 13, Michalski — 21, Bochenek — 33, Czech Wl. — 42, Czech Br. — 44, Słowiński — 46, Motyka — 56, Dawdek — 118, Grodkiewicz — 128, Gut-Szczerba — 139, Górski — 140, Berczyński — 144, Kozdroń — 146, Legierski — 182, Orlewicz —

190, Lankosz — 193, Haratyg — 204, Marusarz St. — 213, Marusarz J. — 217, Łuszczek — 241, Skupień — 242, Sitarz 249, Karpel 266, Mrowca — 302, 50 km: Czech Wl. 27, Skupień — 49, Legierski II — 62, Słowiński — 66, Michalski — 74, Motyka — 81, Karpel — 83, Berczyński — 86, Haratyg — 92.

Mistrzostwa odbędą się w kilku obok siebie położonych miejscowościach, mianowicie: skoki w Szczyrbskim Jez. orze, bieg 18 km. w Starym Smokowcu, a bieg na 50 km. w Tatrzańskim Jez. Łomnicy.

Ekspedycja polska ma składać się ogółem z 34 członków narciarzy i całego „sztabu” szefów.

Jednak P. Z. G. S. górą!...

W związku z zawieszeniem LOZGS i mianowaniem tymczasowego komisarza, udało się do Lwowa wiceprezesa Polskiego Związku Gier Sportowych, p. mjr. Kierkowski celem zapoznania się z panującymi tam nastrojami i stosunkami.

Na zwołanej przez siebie konferencji przedstawicieli klubów i prasy, uzasadnił p. mjr. Kierkowski stanowisko P. Z. G. S. wobec LOZGS, opierając się m. in. na następujących danych: 1) pozostawienie bez odpowiedzi 6 listów poleconych PZGS, 2) nieołatwienie postępowania wobec PZGS przez rozsyłanie o nim fałszywych wiadomości, 3) nie-

stawianie w obronie PZGS przed niesłusznymi atakami miejscowej prasy.

Przedstawiciele klubów uznali słusność tego stanowiska i stwierdzili, że poprzednio odbyta konferencja klubów okręgu lwowskiego pochwiliła jedynie sportową działalność LOZGS, a nie za ustosunkowanie się do PZGS, które obecnie konferencja potępia.

Ostatecznie wszyscy obecni zostali poinformowani, że komisarzem tymczasowym aż do zwołania walnego zebrania LOZGS i wyboru nowego zarządu, został mianowany przez PZGS i zatwierdzony przez PUWF p. mjr. Mirski — Woleński, zasługujący działacz na terenie lwowskiego sportu. (B. K.)

Bieg kolarski Dookoła Polski

Szczegóły Biegu Kolarskiego Dookoła Polski zostały już przez W. T. C. opracowane. Bieg rozpocznie się 27 lipca i obejmie następujące etapy: Warszawa — Włocławek (169 km.), Włocławek — Grudziądz (131 km.), Grudziądz — Gdynia (189 km.). W Gdyni w dn. 29 lipca przewidziany jest dzień odpoczynku, poczem 30 lipca na stapi odjadą do Chojnic (147 km.), Chojnice — Gniezno (153 km.), Gniezno — Kępno (175 km.), Kępno — Czeszowa (114 km.). W Czeszowie nastąpi znowu jednodniowy odpoczynek w dniu 3 sierpnia i nastąpi etap Czeszowa — Warszawa (199 km.). W stolicy dzień odpoczynku w dniu 5 sierpnia, a 6 sierpnia odcięk Warszawa — Kielce (180 km.), Kielce — Tarnobrzeg (118 km.), Tarnobrzeg — Jarosław (131 km.), Jarosław — Chelm Lub. (178 km.), Chelm Lub. — Brześć n/B. (124 km.), Brześć n/B. — Warszawa (194 km.). Przybycie do stolicy w dniu 11 sierpnia.

A zatem będzie to pierwszy bieg Dookoła Polski, który zatoczy ośmiokrotnie, aby półmetek znalazł się w Warszawie.

Charakterystyczne dla biegu są stosunkowo krótkie etapy. Trzeba przypomnieć, że w poprzednich biegach etapy dochodziły do dwustu kilkudziesięciu kilometrów.

tyczne stanowisko co do trasy Biegu Dookoła Polski, która ze względów propagandowych musi przechodzić przez większe miasta. M. in. wysunięte zostało życzenie aby trasa wyściugu kończyła się w Łodzi, i bodajże od tego uzależniony jest udział szosowców łódzkich w tym wyścigu.

Projekt wprowadzenia do kolarstwa t. zw. „niezależnych” torowców, na wzór francuskich „independance”, t. j. takich (niby amatorów), którzy otrzymaliby wynagrodzenie tylko za każdorazowe starty, jest już, zdaje się, zupełnie pogrzebany. Studia nad tym problemem wykazały, że nie może on znaleźć zastosowania w Polsce i zamiast zbliżyć nas do zagranicy, oddalił by nas jeszcze bardziej.

Jadwiga Janowska, b. mistrzyni Polski w całym szeregu konkurencji lekkoatletycznych, zapadła ciężko na zdrowiu. Zachorowała ona na zanik ciałek czerwonych. W poniedziałek nastąpiła lekka poprawa. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

Łaś Czeisler, węgierski trener piłkarski, który przełaty był czynny w Łodzi, zakontraktowany został i na sezon bieżący przez ŁKS. Czeisler przez ostatnie lata pracował we Włoszech. Do Łodzi przybywa 15-go lutego.

pierwszy w Dolinie Furkockiej względnie Staroleśnej, drugi w Miłnickiej Dolinie u wodospadu Skok.

— Zawodnicy polscy jak i inni zagraniczni zostaną pomieszczeni w Smokowcu lub Tatrzańskim Jez. Łomnicy. Co do zawodników czechosłowackich, nie postawiono. Szczyrba została zarezerwowana dla organizatorów i funkcyjarzy.

— Skocznia jest już całkowicie gotowa do skoków. Obecnie zakłada się przewody telefoniczne dla trzeciej rozgłośni: polskiej, czechosłowackiej i austriackiej. Niemcy mają przyjechać ze specjalnym samochodem z aparaturą. Jak oni myślą tak ciężkim wozem przedostać się aż pod skocznię — nie wiem. Jeśli w ciągu najbliższych dni nie będzie wystarczających opadów śnieżnych, przystąpimy zaraz do zwożenia śniegu na skocznię, a zważając na zeskok. Również w krótkim czasie rozpocznie się wyznaczanie tras poszczególnych biegów.

Nakoniec zapytuję p. Jarolimki, jakie wrażenie zrobiło w Pradze niewysłanie polskiej drużyny na mistrzostwa słowiańskie w Jugosławii.

— Dość dziwne. Przecież Polska była inicjatorem tej imprezy. Podobno stało się to z przyczyn finansowych. Nie jest to zrozumiałe, bo Jugosłowianie od granicy swej placą wszystko. Teraz Polska będzie musiała zapłacić 150 dolarów kary za niestartowanie. Punkt ten został wstawiony na wyraźne życzenie delegata Polski p. Faechera.

— Gdybyśmy wiedzieli, że Polacy nie pojadą do Jugosławii, wysłalibyśmy tam drugą, znacznie słabszą, resztę pozostałilibyśmy w kraju dla dalszego racjonalnego treningu do zawodów FIS.



HOKEIŚCI A.Z.S. LWOWSKIEGO po młkiej przegranej 2:3 z Pogonią, zremisowali 1:1 z Kresami.



ARCH. JAROLIMEK z którym rozmowę drukujemy obok.



CZOŁOWY ZESPÓŁ CZESTOCHOWY Po rocznej przerwie drużyna „Victorii” zdobyła ponownie mistrz. podokręgu częstochowskiego 8 p. kt. 24:14 bramek. Najlepsza część drużyny to atak: Baran, Zwadziński, Gatkiewicz i Kurek II; w pomocy Jastrzębski oraz bramkarz Uliński.

Hokej europejski od A do Z

Na pobojuwisku turnieju 15-tu narodów o mistrzostwo świata w Davos

Davos, 28 stycznia. W poniedziałek rano mały peron w Davos-Platz zarościł się młodymi ludźmi. Sankami przybywały kufry i zakrzywione kije. Czternastu reprezentacji hokejowych opuszczało Davos.

Pozostała na miejscu tylko jedna drużyna, zespół białego krzyża, która klubowo składa się z trzech „członków”, ale w gruncie rzeczy całkowicie i bez wyjątków pochodzi z Davos.

SZWAJCARIA

To gniazdo górskie cieszy się specjalnym urodzajem hokeistów. Cały „ni”-atak, obrona i największa wartość reprezentacji, pochodzi z Davos. Badrutt, twardy obrońca — Davos, Künzler, bracia Kessler, Müller grają w klubach akredytowanych przy sztucznych torze w Zürichu, ale urodzili się i wychowali wszyscy pod dachem Davos.

Mało tego, nietylko obecna reprezentacja rekrutuje się z tutejszych gór. Również 9 lat temu, w tym dniu sześciu lat (kiedy porażkę przegrała z Anglią), cała reprezentacja nosiła złotoniebieskie barwy Davos.

W ten sposób do zasłużonej sławy najszybszego na świecie toru jazdy szybkiej (rekordy Norwegów i Finów) przybywa obecnie Davos, opana wylegarni wielkich hokeistów.

Czy naprawdę „wielkich”?... I czy w ogóle Szwajcaria zdobyła mistrzostwo Europy zasłużenie.

Pretensje do pierwszego w Europie miejsca mogłaby podnieść tylko Czechosłowacja, zespół żelaznych zawodników, drużyna największej ofiarności i najwyższego wyrachowania. Ale właśnie ta sama Czechosłowacja przegrała w Davos w pełnym składzie 4:0 i jakkolwiek pewnością można kwestionować nieomniwalnie wysoką porażkę, jakkolwiek 2-3 gole można by zapisać na konto taktyki rozpaczy — ataku i psychologicznego załamania się Czechów, to jednak niepodobna zaprzeczyć, że w dniu bez pośredniego porównania sił Szwajcaria zaprezentowała się publiczności okazale, bogacie i efektownie.

Widzieliśmy po raz 7 spotkań obu rywalizujących zespołów z innymi drużynami, a i tu nie zaci-

dujemy podstaw do przesunięcia Czechosłowacji na tron moralnego pierwszeństwa w Europie. Obie drużyny przegrały tylko po jednym meczu (z Kanadą — a więc to już zupełnie inny rozdział), Szwajcaria uzyskała wprawdzie dwa remisy (z Austrią i Węgrami 1:1), ale wynikami temi obciążać należy raczej miejscową plutokrację helwecką, niż tę młodzież hokejową. W

małym Davos nie się ukryć nie zdoła i już następnego dnia po tych błędnych spotkaniach mówiło całe miasteczko, że „wczoraj ni-atak szalał całą noc w Belvedere”.

Silą Szwajcarii jest jej pierwszy atak: Torriani, Cattini I, Cattini II. Jego szybkość, świeżość kombinacji i dokładność, zapewnią wszystkie sukcesy. Lepszego ataku niema w tej chwili w Europie, a

nawet Kanadzie ustępuje on tylko rutyną i siłą fizyczną. Druga linia Pleisch, Müller, Kessler II ograniczała się zwykle do wzmacniania defektywnej i sporadycznych wypadków.

Obrona: Badrutt, Hug nie może być w żadnym razie zaliczona do rekordowych. Razi zwłaszcza brak gry ciałem, która przecież jest największym atutem dobrego obroń-

cy. Jeśli jednak mimo tych braków reprezentacja Szwajcarii straciła w 8-miu grach tylko 8 bramek, to jest to znowu zasługa ataku, który: 1) utrzymywał stale grę ofensywną, a 2) w razie niebezpieczeństwa mógł dzięki swej szybkości zawsze na czas cofnąć się do tyłu i wzmacnić pracę beków. Nie należy również zapominać o Künzlerze, do- brym bramkarzu, który wraz z Anglikiem Milne zmonopolizował całe turniejowe szczęście.

CZECHOSŁOWACJA

Stwierdzając, że naszym zdaniem mistrzostwo Europy dostało się w godne ręce, nie chcemy w niczym uchybić wielkiemu konkurentowi. Nie ulega wątpliwości, że Czesi byli tylko o cień gorsi od Szwajcarów i że wicemistrzostwo należało się im, a nie Wielkiej Brytanii.

Pracę omdadzaną i systematycznie stopniowo zasilającą pierwszą drużynę utalentowanymi młodzieńcami. Na obronę cofnięto obecnie Hromádka, w ataku gra naprawdę obiecujący „inteligent hokejowy” Kucera, niezły Cetkovsky, doskonały podobno Trojak i cudowne dziecko — 15-letni Lonsis. Niedaleki zatem już czas, kiedy Czechosłowacja będzie mogła zrzędnąć z usług twardego staruszkę dr. Pusbauera i sympatycznego, lecz niewytrzymalego napastnika Tozicka.

Malecek zostanie. Zostanie jako ostoja moralna, jako kierownik taktyczny, jako kregoskup każdej drużyny. Kiedy zabrakło go na meczu z Anglikami, nie stało w dobrym zespole wodza i nie miał kto wprowadzić porządku do łamiących się pod niespodziewanymi wypadami Brytyjczyków linii ofensywnych Czechosłowacji.

Malecek zostanie — ale musi się wyżyć pewnych szkodliwych nawyków. Nie wolno mu grać bez zmian, jak np. ostatnio tercie ze Szwajcarią. Odwoływać go na ławkę kierownik ekspedycji, odwoływać go rodzony ojciec — Malecek pozostał na boisku, by walczyć o wyrównanie... Mecz zakończył się zremisem 1:1. Niekoniecznie to nie przesłało nawet podobnie doskonałemu graczowi plamę: następnego dnia Malecek obserwował mecz z Anglią z trybun... Jak widać, Czesi nie cofają się przed największymi ofiarami przy obronie dyscypliny organizacyjnej.

Potomności i specjaliści gwoli notujmy skład reprezentacji Czech: Peka, dr. Pusbauer, Hromádka, Kucera, Malecek, Tozicka, Cetkovsky, Jirokta, Cisar.

WIELKA Brytania

Z Pragi jedziemy do Londynu. Angliki stacjonowali — obok Francuzów i Włochów — ten uprzywilejowany zespół, który do mistrzostwa świata stanął zasilonym naturalizowanymi Kanadyjczykami.

Angliki mieli jednego „Kanadyjczyka” Gordona Dailley z Wembley Lions, bezspornie ich najlepszego gracza, obrońcę tak świetnego, że wreszcie kierownictwo drużyny pożądało chowania go na tyłach i w decydujących spotkaniach finałowych użyło w napadzie.

Dailley okazał się zresztą zbędny w obronie, ponieważ w bramce stał Milne, najlepszy bramkarz turnieju. Swoboda, z jaką ten golkeeper chwytł w dłoń najsilniejsze strzały górne, instyktu dobrego ustawiania się przy niebezpiecznej szczytach, doskonałe użycie kija, celowe podania — oto czemu Angliki czuli się w najcięższych momentach spokojni i czem wygrali najtrudniejsze mecze. Na tym człowieku można by bez przesady zawiesić tabliczkę PKO „Pewność i zaufanie”.

Milne i zychliwą pomoc szczęścia, zdobył Anglikom wicemistrzostwo Europy. Tytuł ten nie będzie mógł się jednak utrzymać przy nich na czas dłuższy, jeśli do wspólnego ducha bojowego i radości z uprawiania sportu nie dołączy się umiejętność zespołowego prowadzenia ataków, która w Davos szanowała najwyraźniej.

Skład drużyny: Milne, Ehrhardt, Wrean, Dailley, Stevenson, Ramus, Jackson, Johnson, Davey.

Szczegółowa tabela wszystkich wyników

51 meczów 255 bramek	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.	Bramki
K.	Szw.	Ang.	C.	Sz.	A.	Wł.	F.	H.	P.	W.	R.	E.	B.	H.		
1. Kanada	4:2	4:0	2:1	5:2		9:0							14:0			44:7
2. Szwajcaria	2:4	1:0	4:0	6:1	1:1		5:1				1:1				4:0	25:8
3. Anglia	2:4	0:1	2:1	4:1		1:0							5:1			14:14
4. Czechosł.	1:2	0:4	1:2	2:1	2:1	5:1						4:2	22:0			37:13
5. Szwecja	2:5	1:6	0:1	1:2	3:1	1:1	2:1				3:0				6:0	19:17
6. Austria	—	1:1	1:4	1:2	1:3	2:1	4:1					2:1	6:1			18:14
7. Włochy	0:9			1:5	1:1	1:2	1:1	2:0	1:1							7:19
8. Francja		1:5	0:1		1:2	1:4	1:1									9:16
9. Niemcy					0:2	1:2	3:1	5:1				3:0	3:1	5:0		18:9
10. Polska					1:1	2:5	1:5			1:1				12:2		20:13
11. Węgry		1:1			0:3				1:1					6:1	6:0	14:6
12. Rumunia				2:4	1:2			0:3				3:2	2:1	6:0	14:12	
13. Łotwa	0:14		1:5					1:3				2:3			7:0	11:25
14. Belgia				0:22	1:6			2:12	1:6	1:2						5:48
15. Holandia		0:4			0:6		0:5		0:6	0:6	0:7					0:34

Siedem drużyn złotego środka

SZWECJA

Dla Szwedów turniej rozpoczął się zwycięstwem. Gdyby zółta reprezentacja przystąpiła do gier po 3-4-each spotkaniach treningowych, znaleźlibyśmy ją w pełni finalowej wraży ze Szwajcarią i Czechosłowacją.

Gwałtowna poprawa przyszła jednak zbyt późno. Drużyna ostrych strzałów i najlepszej gry ciałem odpadła w półfinalach. A szkoda, bo każdy mecz Szwedów był widowiskiem sympatycznym i emocjonującym, był prawdziwym wyładowaniem energii i nie miał nic wspólnego z bladą ekanią podaci i driblingów, jaką demonstrowali czasem np. Austriacy.

Najlepsi gracze drużyny: bramkarz Larsson (raniony w czasie meczów półfinalowych), obrońca Lundele i napastnik berliński-londyński Jöhncke. Skład reprezentacji: Larsson (Liedstrand), Lundell, Berquist, Hellman, Liljeborg, Jöhncke, Oeberg, Johansson, Andersson.

Teraz chyba trzeba pisać o...

AUSTRIA

Znany ten zespół doskonale z szeregu wizyt i bliższa jego charakterystyka nie jest chyba potrzebna. Wystarczy jedynie zaznaczyć, że stały udziałem członków WEV w reprezentacji zmieniła się na korzyść EKE i Währing, które są w zespole przedstawicielami gry ostrej, zdecydowanej, mniej subtelnej i mniej kombinacyjnej, niż to przyzwyczailiśmy się oglądać w WEV.

Najlepszym graczem jest w dalszym ciągu londyńczyk Trauttenberg ze Streatham. Skład: Oerdög (Weiss), Trauttenberg, Schüssler, Stöck, Demmer, Kirchberger, Nowak, Göhl, Voita. W Davos brakowało doskonałego prawoskrzydłowego Csöngy.

Grupa następnych pięciu państw jest dosyć wyrównana. W Davos stanęły na czele jej...

WŁOCHY

rozpoządzającą bardzo dobrym bramkarzem i pierwszym atakiem z Diavoli Rosso-Neri (Mediolan), z Kanadyjczykiem od dwu lat zamieszkałym w Italii — Zuchinim — na środku. Obrona niekryształizowana. Spotykał nie grał chory Baroni, potem usunął się zraniony Trovati. W każdym razie jedyną gracz, który uczestniczył we wszystkich spotkaniach turnieju Rossi był najsłabszy...

FRANCJA

Kilku zdecydowanych, a kilku zakomspirowanych Kanadyjczyków popłata...

nych między obserwowanych już w Kryniczy Francuzów (Quaglia, Hassler, Volper). Drużyna bez wyraźnego oblicza i charakteru, walcząca nerwami, i trochę dzika.

W chwili nerwowego podniecenia — groźna, w chwili depresji — niedołężna. Wskutek tego — bardzo nierówna. Początkowe sukcesy okupiła wyjątkowym wprost spadkiem formy w półfinalach. Zespół na jeden mecz, a nie na wyprzedzający turniej.

Drugi atak (HC Milano) nie przedstawił żadnych wartości ofensywnych. Skład: Gerosa, Trovati, Rossi (Baroni), Dionisi, Zucchini, Scotti, Majocchi, Mussi, de Mazzeri.

Czwórka patalałów

Teraz dotarliśmy do grupy końcowej, która rozpadła się na dwie części: 1) grupa skończonych patalałów (Belgia i Holandia) oraz 2) grupa zaawansowanych patalałów (Łotwa, Rumunia). Nie od rzeczy byłoby tu podkreślić, że odstępek między grupą czołowych mocarstw hokejowych Europy (powiedziemy — Szwajcarią), a państwami umiarkowanego środka (np. — Polską), jak również między środkami, a szarym końcem (np. Rumunią) zważywszy na każdym rokiem i obecnie zawsze możliwe są takie niespodzianki, że państwo niższej klasy walczy jak równy z równym lub zwycięża zaawansowanego przeciwnika.

RUMUNIA

Przypuszczalnie przeciwnik reprezentacji Warszawy w lutym r.b. Drużyna twarda i bardzo ofiarna. Przegrwała dawniej tak często, że jeśli świat jej okazywał odniesienia niespodziewanego zwycięstwa, chwyciła się jej rękoma i nogami i idzie do sukcesów po trupach. Najlepsi gracze: Ratin (bramkarz pół-Polak z Czerniowce), Cantacuzino, Boz.

Skład: Ratin, Polizu, Botez, Rabinovici, Anastasiu, Vakar, Cantacuzino, Tico.

LOTWA

Gra ostro i twardo, chyba jeszcze ostrzej i twardziej od Rumunów. Lepsi w obronie niż w napadzie (odwrotnie niż Rumuni). Bardzo znaczne postępy od czasów debiutu praskiego. Wątpliwe jest, czy w tym roku reprezentacja Wilna odniosłaby z nimi zwycięstwo.

Skład: Ratin, Polizu, Grant, Botez, Rabinovici, Anastasiu, Vakar, Cantacuzino.

Skład: Morisson, Lorin, Claret, Hagenaue, Delesalle, Lacorriere, Quaglia, Hassler, Volpert. Dobra obrona, pierwszy atak — jak zwykle u zespołów europejskich — znacznie lepszy od zmiany. 48-mioletni Quaglia nie jest bynajmniej najgorszym w drużynie.

POLSKA

Drużyna psychicznie niepokojąca. Od usposobienia przedmeczowego, od pierwszych pociągów na lodzie, zależy, czy zagra doskonale, czy też — bardzo podłe.

Bramkarz o znanych kwalifikacjach, był w Davos zupełnie dobry i stosunkowo rzadko pozwalał sobie na pozer- skie kawały. Obrona po zastosowaniu

den Vlugt, de Jong, Reyers, du Pon, zino, Tico.

BELGIA

Drużyna, która nie gra, ale się bawi. W ciągu kilku lat występów nie zrobiła postępu, a nawet nie zmienia swego składu. Wysokie porażki „zawdzięcza” bardzo słabemu bramkarzowi i fatalnej obronie. Atak (zwłaszcza Kreitz i van Reysehoof) nienajgorszy.

Skład: Brohee, Vandepiedessche, Du- vitz, Barbanson, van Reysehoof, Kreitz, Pootmans, Peltzer, Lippens.

HOLANDIA

W tym roku rozpoczęła grać w hokeja. Jest bardzo słabutka, na całym turnieju nie strzeliła ani jednego gola... Pomimo to jednak drużyna ta zrobiła postępy. Widać to z obrzydliwym zapa- łem, radością i zadowoleniem, jakie otrzy- mała Holandia z gry. Belgie w roku przyszłym wyprowadziła zwycięstwem.

Drużyna rekrutuje się z synów bogatych obywateli Hagi, Amsterdamu i Haarlemu.

Skład: Gerritsen, van den Stok, van den Veugt, de Jong, Reyers, du Pon, Maas, van den Madele, de Kad.

W ten sposób omówiliśmy wszystkie drużyny uczestniczące w Turnieju i naszkicowaliśmy mapę hokejowej świata. Wszystkie 15 państw znalazły tu miejsce.

— Piętnaście?... Pan się pomylił! Tu jest tylko 14 reprezentacji. Skandal! Kogo brakuje? Kanady?... A tośmy się zaspali! Zapomnieliśmy o mistrzu świata!

Poświęćmy mu zatem osobny artykuł.

Jan Erdman

Piłka nożna

W rozgrywkach o puchar Anglii odbyło się tym razem bez niespodzianek. Faworyci Arsenal, Tottenham, Preston wygrali swe gry, jedynie Portsmouth zremisował z Bristolem 0:0. Ważniejsze spotkania były następujące: Arsenal — Leicester 1:0, Sunderland — E- verton 1:1, Wanderers — Sheffield Wed- nesday 1:1, Blackburn — Liverpool 1:0.

W mistrzostwach I ligi prowadzi Arsenal 33 pkt., przed Sunderlandem 33 pkt., Manchester City 32 pkt., Stoke City 30 pkt. W drugiej lidze na czele kroczy Bolton Wanderers 36 pkt. przed Manchester United 35 pkt.

W mistrzostwach piłkarskich Francji wyniki były następujące: Racing (Stras- burg) — Racing (Paryż) 6:0, Cete — Olympique 1:0.

W mistrzostwach piłkarskich Włoch lider Fiorentina pokonała Alessandria 4:1, Ambrosiana — Torino 2:1, Juventus — Pro Percelli 1:0, Lazio — Palermo 2:0, Milano — Roma 4:4.

W mistrzostwach piłkarskich Szwajcarii grali: Chiaso — Zurich 5:0, Old Boys — Servette 4:3, Racing — Aarau 3:1, Urania — Grenchen 1:0, Uster — Juventus 1:0.

W mistrzostwach Belgii niepokonany dotąd od wielu tygodni Union St. Gil- loise odniósł dalsze zwycięstwo nad Bel- gica 2:1.

W piłkarskich mistrzostwach Niemiec zaszła znowu niespodzianka. Spandauer S. V., który w zeszłym tygodniu pokonał Minervę 2:0, w ubiegłą niedzielę powtórzył swój sukces nad Victorią w identycznym stosunku. — Tennis Borussia uległa Pankow 2:0, Hertha pokonała Minervę 3:1, F. C. Guben — Union Oberschneewitz 1:0, Blau-Weiss — Polizei V. 6:2. Sytuacja w tabeli mistrzostw zostaje nadal niewyjaśniona. Z czterech faworytów: Victoria, BSV, Hertha i Minerva, tylko ostatnia ma może najmniejsze szanse.

W ostatnim meczu o jesienne mistrzostwo 1-ligowej austriackiej Admira uległa Austrii 1:2. Porażka ta była niespodziewana. Admira bowiem preten- dowała do pierwszego miejsca w ta- belii razem z Rapidem, a Austria zai- mowała od dłuższego czasu ostatnią pozycję. Tymczasem świętą gra Sin- delara i Stroha w ataku przewróciła wszelkie przewidywania. W ciągu o- statniego kwadransa pierwszej połowy padły dwie bramki dla Austrii przez Stroha i przez Admaka, z którego za- faul na Sindelarze. Admira strzeliła bramkę w drugiej połowie przez Stoi- bera. W ten sposób jeden mecz, jedna prawidłowa bramka i rzut karny zmie- niły wygląd tabeli austriackiej. Na czele kroczą obecnie Rapid 19 pkt., przed Admirą 16 pkt., Vienna i FC Wien 13 pkt. Ostatnie miejsce zajmuje Wiener Sportklub, przed niego wy- windowała się Austria i Favoritner Sp. Cl.

W turnieju piłkarskim w Pradze Słavia pokonała Kladno 9:1, a Sparta — DFC 6:3, Kosire — Cechie Karlin 3:1.

Mecz kolarski Niemcy — Szwajcaria rozegrany w Stuttgarcie, wygrali Niemcy 46:35. Richter ustanowił nowy rekord okrężnicy toru w 9,8 s. Biegi 2 km.: 1) Merkenz, 2) Kaufman i 1) Stief- fens, 2) Richter. 15 km.: 1) Müller 16:17, 2) Wanzenried.

W finale tenisowych mistrzostw Niemiec w hali, Cramm pokonał po ciężkiej walce Bernarda 12:14, 6:0, 6:2, 4:6, 8:6 i zdobył na własność pu- har przechodni. Mistrzostwo pań wy- grała Krahwinkel-Sperling, biąc Payot 6:1, 6:4; gra podwójna: Cramm, Henkel — Bernard, Gentien 6:1, 6:0, 6:3; mieszana: Krahwinkel-Sperling — Payot, Gentien 6:4, 6:2; podwójna pań Krahwinkel — Sperling, Horn — Payot, Fehman 6:3, 6:2. Dawna mistrzyni Niemiec, obecnie Dunka Krahwinkel- Sperling zdobyła zatem wszystkie mo- żliwe tytuły.

Holenderska pływaczka Mastenbrook

ustanowiła znowu drugi rekord światowy na 100 m. nawznak w 1,16,4, czyli o cztery sekundy lepszy od dawnego rekordu. W tym samym czasie jednak, w Ameryce, Eleonora Holm osiągnęła jeszcze lepszy rezultat 1,16,3.

Hokeiści z Opawy pokonali team O- lomuca 11:1.

Dla hokeistów fińskich zaangażowa- no trenera w osobie Burmana, repre- zentacyjnego gracza Szwecji.

Narciarskie mistrzostwa Węgier, w których zawodnicy nasi w poprzednich latach brali kilkakrotnie udział, zdoby- wając pierwszeństwo przez Marusza- Jana, rozegrano w tym roku w miej- scowości Matrahaza. W kombinacji pierwsze miejsce zajął Austriak Delle- kart przed rodakiem swym Mayerem i Schnablem. Skoki wygrał Dellekari 37 m. Węgrzy znaleźli się dopiero na dalszych miejscach. Mistrzostwo pań wygrała Węgierka Vaspary.

Mistrzostwa Europy w jeździe szyb- kiej rozegrane będą 2 i 3 lutego w Helsi- ngforsie, a mistrzostwa świata 23 i 24 lutego w Oslo. Oprócz zawodników państw północnych, z dużym szansa- mi startują tam Austriacy Stiepl i Wa- zulek.

Cochet rozpoczął podróż do Egiptu, Indii, Chin, Japonii, Australii i Polu- nowiej Ameryki.

Tilden pokonał Lotta w Detroit 6:3, 5:7, 6:2; Vines Stoeffena 6:3, 4:6, 6:0; Tilden i Vines — Lotta, Stoeffena 4:6, 6:3, 6:3.

W mistrzostwach Europy, w jeździe figurowej panów, skorygowano począt- kowe decyzje sędziów, przyznając trzecie miejsce Anglikowi Dunnowi, a czwarte Niemcowi Baierowi i ostatecz- nie trzecie miejsce za Schaefferem i Kasparem przyznano Baierowi.

Losowanie rozgrywek o puchar Da- visa nastąpi w sobotę 2 lutego. W dru- giej rundzie grać będą: Niemcy, Fran-

cja, Holandia, Włochy, Jugosławia, Polska, Czechosłowacja, Australia, Nowa Zelandia i Pol. Afryka, w gru- pie amerykańskiej: Chiny, USA i Mek- syk (półn.), Brazylia i Urugwaj (pół- dnie).

W wyścigu na trasie Nizza — San Remo — Nizza rozegrano pierwszy sa- tap na trasie 208 km. 1) Amberg w 6 g. 21 przed Weekiem i Zanella.

Drugi etap biegu kolarskiego Nizza — San Remo na trasie 121 km. wygrał Włoch Balno w 3 g. 34 m. 20 s. przed swym rodakiem Puppo i Mara. W o- gólnej klasyfikacji zwycięstwa odniósł Szwajcar Amberg (wygrał pierwszy etap) 9 g. 58 m. 55 s. 2) Weck, 3) Puppo.

Ekspedycja ping-pongowa Węgier na mistrzostwa Europy do Londynu roze- gra po drodze kilka spotkań we Fran- cji: mistrz Węgier Barna przyszedł do Londynu razem z Glanczem z Amery- ki.

Rozmaitości

Garmisch Partenkirchen, 31.1. — Tel. wł. — W hokejowych mistrzostwach Niemiec rozegrano wczoraj dwa mecze. S. V. Rastenburg pokonał S. C. Meiningen 12:1, a B. S. C. Altonaer SLV 8:0.

Skład reprezentacji Austrii na mecz hokejowy z Polską przedstawia się na- stępująco: Weiss, Voita, Schüssler, Ta- tzer, Nowak, Demmer, Kirchberger, Göhl, Sailer.

Sześcioludniowa w Brukseli zaczyna się 1 lutego. Startują silne obsady. M. in. Pinenburg — Wals, Slaats — Van Kempen, Magne — Buysse, Charlier — Deneef. Następna sześcioludniowa w Belgii odbędzie się w Antwerpiu.

Budzet Tour de France na r. 1935 został opracowany: wynosi 53 tys. fr. Najbliższy przeciwnik Baera jest ciagle jeszcze nieustalony. Ma być m. zwyczajnie mecz: Hamas — Schneeling, ale również pał się do tej walki Las- ky. Baer stawia tymczasem wysokie warunki finansowe.

Łyżwiarzkie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej były, jak to już za- znaczaliśmy, popisanymi Austrią, która za- prezentowała zupełnie nowe, młode si- lity. Austriacy zdobyli też w ogólnej punktacji wszystkich konkurencji 27 pkt., a więc dwa razy więcej od nastę- pnych w tabeli Niemców, którzy mają 13 pkt. Dalej idzie Anglia 9 pkt., Nor- wegia 6 pkt., Węgry 4 pkt., Finlandia 2 pkt.

Mistrzostwa łyżwiarzkie Finlandii wygrał Vasenius przed Eckmanem i Bu- lala. Czasy zwycięzców na poszczegól- nych dystansach były następujące: 500 mtr. Vasenius 46,3; 1500 mtr. Vase- nius 2:28,5; 5 km. Eckman 9:21,2; 10 km. Vasenius 19:03.

Po klęsce Finlandji w 50-ce

Rewelacyjne skoki próbne Polaków wywołują zdumienie w Garmisch

Garmisch, 29 stycznia. / Od niedzieli przyszytu sędzi, który dzisiaj zamieszkał w Garmischu. Jest jednak mroźno.

Bogostawia to zwiastuje uczestnicy srodkowego biegu zjazdowego, którego trasa była tak wyjeżdżona, że w niektórych miejscach z białym powłoką śnieżną została ziemia.

Bieg ten będzie dla Garmisch punktem kulminacyjnym; dla nas natomiast „narcizmo” zaczyna się dopiero w piątek. Trzeba znowu żałować, że nie wykorzystano tej okazji aby wypróbować srodkową europejską trasę zjazdową i zmierzyć swe siły z najlepszą klasą europejską. Znowu słyszy się argument, że nie wolno nam ryzykować przed kombinacją. Dziwne, że argumentu tego nie słyszą Norwegowie (w zjazdach startują kuno wie), choć mogliby oni to zrobić bez wzbudzenia podejrzeń ze względu na swe dotychczasowe niechętnie stałowisko do tej konkurencji. A my przecież pierwszy gardziliśmy na FIS za zjazdami.

Zdaje się więc, że już nigdy Czech, Marusarz i inni nie będą zjeżdżali, albo zawsze będziemy się o nich obawiali albo też wyjazd tylko na zjazdy (Muerrén) będzie za drogi.

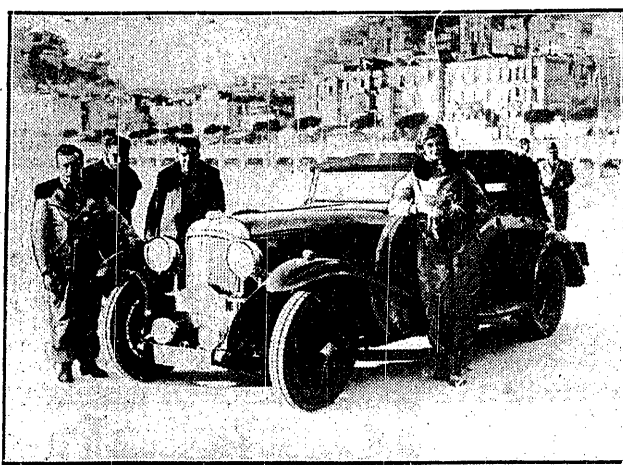
A szkoda, zwłaszcza że tylko na miejscu, podczas wielkich zawodów można się przekonać, jaką popularność i znaczenie mają zjazdy i jak są widowiskowe.

Klęska Finów w maratonie znalazła liczne komentarze. Podkreśla się tu jednogłośnie, że postęp ten był niesporowy i że zwłaszcza Saarinen, nauczyciel narciarzy niemieckich, nie powinien był dawać tak złego przykładu.

Palmros, wódz ekspedycji fińskiej, zapytany przeze mnie o przyczyny porażki, zważył wszystko na złe smarowanie. Saarinen nadto miał od 12 km. torować sobie drogę, gdyż patrol torujący ślad nie wyszedł wogóle na trasę. Wynika więc z tego, że była to swego rodzaju osteracja.

Coprawda Brodahl, który przez 17 km. torował trasę, nie użył tego zbyt radykalnego środka i pobliższe Finów. Palmros zapowiada zresztą wielki rewanż w Tatrach na mistrzostwach FIS.

Program jest tu zmieniany niemal codziennie. M. in. zmieniono termin skoków obwaranych, przesuwając go na 11 rano. W niedzielę bowiem



PIERWSZY Z POŚRÓD 150-ciu
Lotnik australijski, porucznik armii angielskiej Jones pierwszy zjawił się na mecie tegorocznego automobilowego zjazdu gwiazdzistego do Monte Carlo.

przyjeżdża 30 pociągów specjalnych z Monachium i gdyby skoki były o drugiej, nie zdołaliby widzów wyeksponować spowrotem do stolicy Bawarii. Szachuje to nasze państwo sztafetowe, gdyż niewiadomo czy będziemy mogli puścić Br. Czechę na trzystumetrowy zjazd pierwszego etapu. W każdym razie sztafeta będzie startowała.

Zmieniono również treningi skokowe. We wtorek skocznia była już zamknięta, bez zawiadomienia (odbywał się bieg patrolów wojsko-

wych, wygrany przez Finów), tak, że Polacy musieli przeto się przebrać i ruszyć na ostry trening biegowy.

Zamykają oni temsamem swoje właściwe przygotowania i to zamykają jako... bohaterowie Garmisch. Marusarz mianowicie skończył w poniedziałek na skoczni do kombinacji 61 mtr., bijąc o 5 mtr. rekord tej skoczni. Wyładował już na paskiem, wytrzymał straszliwe sprasowanie, ale nie wytrzymał narty i pękły.



PIERWSZY TRIUMFATOR W BARWACH NORWEGII
Był nim w Garmisch, na mistrzostwach Niemiec, Kaare Hatten, który wygrał bieg 50 km. w czasie 3 g. 38 m. 48 sek.

To co się potem działo, trudno nie uważać swych wyników za nieopisane. Obiegani bezpośrednio i pośrednio prośbami o wywiady inż. Ramza i zawodnicy są w trudnej sytuacji. Zwłaszcza, że nasi chłopcy

wielkiego i więcej sobie cenią rekordy uzyskane na Krokwi. Skupień, według ostatnich wiadomości, ma wracać w środę do Kra-

kowa. W ten sposób kierownictwo ma zamiar napiętnować jego wycofanie się ze startu na 50 km. Ten sam środek zastosowany w Innsbrucku, przed dwoma laty, dał rezultaty doskonałe — Andrzeja Marusarza trudno wprost teraz poznać.

Na miejscu są już wszyscy. Osiem Czechosłowaków 7 Bartonem, Cichą, Simunkiem, Novakiem, Kadavym, Vracą, Musilem, którzy wyjechali z mistrzostw Jugosławii, gdyż nie można ich było ukończyć spowodu... wielkich śnieży; 10 Norwegów ze słabym stosunkowo Vinjra-negiem i świetnym Hagenem w kombinacji, Finowie, przyczem Valonen jest w nieświetnej formie i Palmros wyżej ceni teraz jako skoczka — Paelli.

Są też zjazdowcy i biegacze węgierscy, oraz ogromna drużyna włoska, która, słaba w skokach, w zjazdach i biegach zapowiada się nadzwyczajnie. Zwłaszcza szereg młodych chłopców, jak Spalatz i Demetz, którzy debiutują na terenie międzynarodowym.

Jutro trzeba wstać o szóstej rano żeby jechać na Kreusack, na bieg zjazdowy. I potem już codziennie będziemy świadkami wielkich bitew nie ustępujących swą zaciekłości i klasą zawodom FIS, a nawet Olimpiadzie.

Str.

Jüdischer Box-Club Maccabi z Berlina

Poznajmy gości ringu warszawskiego przed ich meczem z I.K.P. (Łódź) i Makabi

Berlin, w styczniu.

Za kilka dni gościć będzie w Warszawie zespół bokserów ze wszelkim interesującym. Jest nim Jüdischer Box-Club Maccabi z Berlina. Przed dwoma laty należała Maccabi berlińska do najsilniejszych i najwybitniejszych stowarzyszeń pięściarskich, będąc stalym, poważnym kandydatem na mistrza drugiego. Ostatnie dwa lata przetrwało żydowskich pięściarzy w Berlinie w sytuacji nieprzejmowej: jeśli piłkarze mogą liczyć na względy kontakt z klubami żydowskimi w formie towarzyskich spotkań, a lekkoatleci są teoretycznie uprawnieni do udziału w obozach olimpijskich, to pięściarze pozostają skazani na samowystarczalność.

Takie warunki pracy grożą utratą rutyny i nabyciem jednostronności. To też z braku przeciwników obracali się bokserzy Maccabi w ciasnym kręgu tych samych partnerów. Dopiero, kiedy z wiekiem wysiłkiem i dużą dozą energii przełamano barierę dzielącą od kontaktu z zagranicą, uzyskano trwający już od kilku miesięcy żywy i interesujący kontakt z zagranicą. W ostatnich kilku tygodniach gościła Maccabi w Berlinie dwa zespoły zagraniczne: Makabi z Amsterdamu i czeska drużyna z Ołomuńca.

Wraz z przywróceniem kontaktu ze światem przybrał nurt pracy. Przed pierwszą wyprawą zagraniczną — do Polski i Łotwy, treningi prowadzone przez ex-mistrza Niemiec w w. lekkiej Malza, przestały być intensywnie, a stały się zażarte.

Wizyta w skromnej hali treningowej pozwala nam przy uprzednim pośrednictwie dr. Scheinmanna, który jest kierownikiem pięściarstwa związku Maccabi na całą Rzeszę i osobiście prowadził be-

dzie ekspedycję do Warszawy, poznać wszystkich zawodników, którzy się wszystkim przy pracy. Poszerzyli formami i sportowymi względami usprawnieniymi zmian skład Maccabi na wyjazd jest definitywnie ustalony.

Pojedzie pełna ósemka, lecz zamiast wagi ciężkiej, dwaj piórkowcy. Oto czwórka uczestników: Noschkes, Balsam, Franke, Brantwein, Neumann, Stadländer, Kronfeld i Schanzer.

Jest tu kilka sławnych firm, kilka znakomitych talentów. Najsilniej obsadzone są wagi średnie. A więc przede wszystkim wyróżnia się weter Stadländer, który w ostatnich mistrzostwach Berlina przy udziale Maccabi (marzec 1933) — do był tytuł w w. lekkiej. Stadländer uchodził wówczas za czołowe-

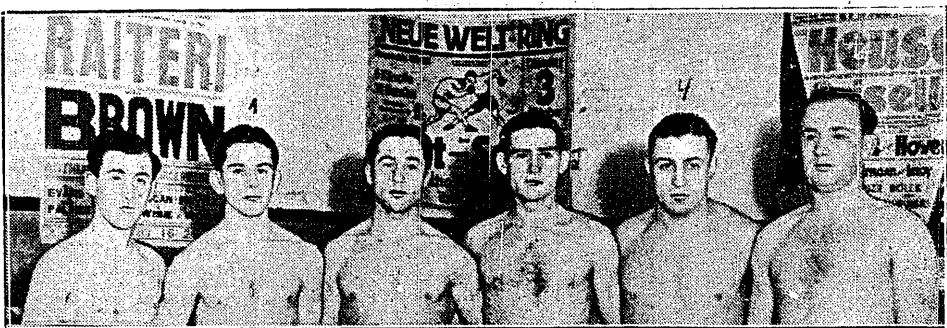
go technika Berlina. Zawodnik ten jest mało bojowy, rozporządza natomiast niezwykle bogatym repertuarem tricków; jego uniki są wyjątkowym specjalem dla fachowców.

Skości wymienimy Neumanna, reprezentanta wagi lekkiej, który przed dwoma laty wstąpił do znakomitej walki stoczona z mistrzem Rzeszy Donnerem, w której został pokrzywdzony przez sędziów punktowych. Bardzo silne punkty mają berlińscy w obu piórkowcach Brantwein i Franke. Brantwein jest bardziej rutynowany o wyrobionej marce jeszcze z czasów przynależności do związku ogólnopolskiego. Franke jest najbardziej utalentowanym zawodnikiem zespołu.

Nieźle obsadzone są wagi najcięższe. Noschkes z muszej jest bardzo szybki, ale bez specjalnego ciotu; Balsam w kugolcu jest najstarszym zawodnikiem klubu, rozporządza ogromną rutyną, ale tylko z trudem robi wagę. Przeglądając się jego barom, trudno uwierzyć, że to kogut. Najlepsze punkty klubu tkwią w wagach ciężkich. Kronfeld ze średniej, a przede wszystkim półciężki Schanzer nie przedstawiają podobno specjalnej klasy.

Co Czytelników naszych może jeszcze zaciekać, to fakt, że pięciu członków zespołu: Noschkes, Balsam, Brantwein, Neumann i Stadländer, oraz sekundant p. Malz, to obywateli polscy.

H. Gliner



CZOŁOWI PIĘSIARZE MAKABI BERLIŃSKIEJ
którzy walczą 2 i 3 lutego w Warszawie: Noschkes (1), Franke (2), Neuman (3), Schianger (4).

Kontakt z Estonią zawarty

Znany trener estoński, p. Klyszko, będąc w sobotę i niedzielę w Tallinie na spotkaniach międzystanowych Estonia — Łotwa i Tallin — Ryga, załatwił definitywnie sprawę meczu koszykowskiego pomiędzy Polską i Estonią. Spotkanie to odbędzie się w Tallinie 16 lutego b. r. Poza tym rozegrane zostanie spotkanie 17 z reprezentacją Tallina oraz 19 tegoż miesiąca w Tartu z reprezentacją miasta. W drodze powrotnej zostaną rozegrane dwa spotkania w Rydze, a mianowicie 21 lutego Warszawa — Ryga i 22 lutego Kraków — Ryga. PZGS nie skorzystał z oferty Łotyszów rozegrania spotkania międzystanowego Polska — Łotwa, gdyż zbyt szczypta sala, jaką dysponuje Ryga byłaby handicapem dla przyzwyczajonej do tego rodzaju warunków gry Łotwy. A oprócz tego dąłoby się we znaki naszym zawodnikom zmęczeniu spotkaniem estońskimi. Zadowolono się zatem jedynie meczami międzymiastowymi.

PZGS zaakceptował powyższe terminy i ustalił zawodników do dziesięciodniowego obozu, który będzie skoszarowany w gmachu Warszawskiej YMCA i rozpoczyna się 3 lutego, przy czym płatka krakowska, złożona z 3 graczy Cracovii: Plucińskiego, Resichę, Kopla oraz 2 YMCA: Stoka i Ba-

rana, będzie trenowała w Krakowie, a dopiero przybędzie na ostatnie pięć dni obozu. Grupa warszawska złożona będzie z następujących zawodników: Szostak (YMCA, Kraków), Kasprzak, Różycki (KPW Poznań), Kowalski (AZS, Warszawa, Zgliński, Grełajtyś (Polonia, Warszawa) oraz Bednarek (YMCA, Warszawa). Zaprawa oraz spotkania treningowe zostaną przeprowadzone na salach Ośrodka i CIWF'u. Trening poprowadzi p. Klyszko. Kierownikiem będzie p. Nowak.

Z 12 zawodników zostanie wyeliminowanych dziesięciu, którzy pod kierunkiem referenta koszykowskiego PZGS p. Piotrowskiego wyjadą do Estonii 13 lutego.

Spotkanie koszykówki męskiej pomiędzy najlepszymi drużynami Europy, Łotwą i Estonią, rozegrane w Rydze w niedzielę, zakończyło się wysokim zwycięstwem Łotyszów nad lepszą technicznie Estonią 35:18 (16:9).

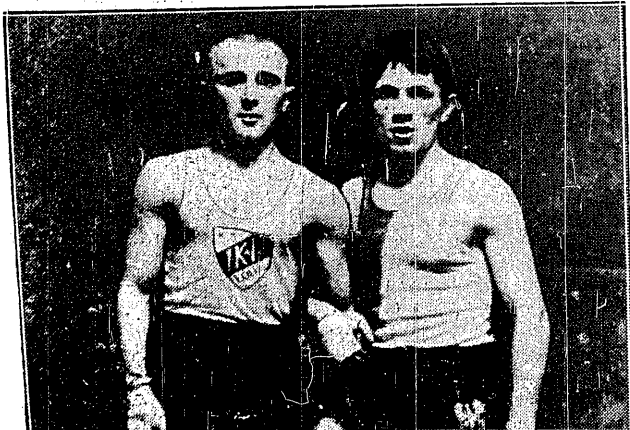
Przyczyną tej porażki była zbyt mała sala, prawie o połowę mniejsza od normalnej, do której przyzwyczajeni są Łotysze.

Również spotkanie międzymiastowe Ryga — Tallin zakończyło się wysokim zwycięstwem Łotyszów w stosunku 51:31 (18:15).

(B. K.)



KONFERENCJA
szefów zespołów Polski i Węgier, w poszukiwaniu sędziego na mecz decydujący o wejście do finału pocioszenia. Na lewo p. Sachs (Polska), na prawo Minder (Węgry).



SPODENKIEWICZ (I.K.P.) i ROGOWSKI (CUIAVIA)
po meczu wygranym przez łodzianina.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty: red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI

Fi'a: Jasna 10, tel. 693-72.